

# Przemysława Matuszewska

---

## Listowniki polskie : stan i perspektywy badań

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 73/3/4, 41-53

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMYSŁAWA MATUSZEWSKA

## LISTOWNIKI POLSKIE

### STAN I PERSPEKTYWY BADAŃ

Należały w swoim czasie do ksiąg szacownych, wybitni intelektualiści o sławie europejskiej nie żalowali czasu na ich układanie<sup>1</sup>. Starannie opracowane, opatrzone znakiem własności, jeszcze w XVIII w. zdobyły biurka wytwornych pań. Dziś leżą w bibliotekach, prawie zupełnie nieznane, nawet specjalistom od „staroci”. Mowa o listownikach, zbiorach przykładów stylu epistolarnego, wydawanych także w dawnej Polsce, którym praca niniejsza pragnie przywrócić rangę ważnego źródła historycznoliterackiego.

Pierwszy zwrócił na nie uwagę Wilhelm Bruchnalski. Traktując epistolografię, klasyczną i renesansową, jako swego rodzaju summę humanistycznej sztuki pisarskiej, już w r. 1906 zgłosił postulat krytycznego wydania ważniejszych *modi epistolandi* używanych (i drukowanych) w Polsce na przełomie w. XV i XVI<sup>2</sup>. Z wymienionych tu sześciu pozycji wznowienia takiego doczekała się zaledwie jedna, i to po 50 latach, w związku z odmiennie już formułowanym zapotrzebowaniem naukowym. Sam Bruchnalski powrócił do tematu, ogłaszając w r. 1918 w wydaniu 1 *Dziejów literatury pięknej w Polsce* rozprawę syntetyczną pt. *Epistulografia*<sup>3</sup>. Współczesny edytor pism naukowych Bruchnalskiego charakteryzuje ją jako „niewątpliwie pionierską i do dziś nie zastąpioną

---

<sup>1</sup> Np. Erazm z Rotterdamu jest autorem dwóch kompendiów z tego zakresu, do których materiał gromadził w ciągu 30 lat. Zob. L. Winniczuk, *Epistulografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV—XVI wieku*. Warszawa 1952, s. 27.

<sup>2</sup> W referacie pt. *Epistulografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce*. W zbiorze: *Pamiętnik Zjazdu Historycznoliterackiego im. Mikołaja Reja, dnia 1—4 lipca 1906 roku*. Kraków 1910. Przedruk w: W. Bruchnalski, *Między średniowieczem a romantyzmem*. Wybór i opracowanie J. Starnawski. Warszawa 1975.

<sup>3</sup> W. Bruchnalski, *Epistulografia*. W opracowaniu zbiorowym: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Cz. 2. Kraków 1918. I odbitka.

żadną inną, ale zbyt analityczną i suchą”<sup>4</sup>, rezygnując zresztą ze względu na te mankamenty z jej przedrukowania (na korzyść przywołanego wyżej wystąpienia postulatycznego). W encyklopedycznym zarysie został tu naszkicowany kierunek rozwoju epistolografii polskiej i jego najważniejsze etapy, punkty zwrotne. Dla ich wyznaczenia posłużył się Bruchnalski przede wszystkim listownikami, przeceniając może ich rolę w stosunku do autentycznego materiału tworzącego właściwe dzieje listu polskiego, kładąc jednak solidne podwaliny dalszych badań. Z interesującego nas tu punktu widzenia artykuł Bruchnalskiego spełnia rolę niezastąpionego przewodnika, także w sensie bibliograficznym. Daje prawie pełną ewidencję listowników polskich, jeśli idzie o czasy dawniejsze, do przełomu romantycznego. Możemy dziś dopisać do tej listy pojedyncze pozycje w rodzaju *Sztafety polskiej* czy Celestyna Kaliszewskiego *Nomenclatora*, jednakże nie zmienia to faktu, że podstawowy kanon listowników staropolskich został zestawiony przez Bruchnalskiego.

Inna jest sytuacja w odniesieniu do wieku XIX i XX. Listowniki drukowano nadal, status ich jednak zmienił się na tyle, że przestały interesować badaczy literatury. Degradację tak cenionych niegdyś książek przypisuje się przemożnym wpływom romantyzmu na świadomość nie tylko potoczną, ale i naukową kilku co najmniej pokoleń Polaków. Pogarda dla wszelkiego rodzaju reguł i przepisów wyeliminowała listownik z kręgu potrzeb warstw wykształconych<sup>5</sup>. Pociągnęło to za sobą zmianę adresu społecznego, a także i charakteru opracowań poradnikowych. Jako typowe wydawnictwa „dla ludu” zepchnięte zostały na margines. Nie mogło zresztą być inaczej — źródła tego rodzaju nabierają wartości dopiero w naszych czasach, w związku z rewaloryzacją pojęcia kultury popularnej<sup>6</sup>. Rola listowników w tej kulturze to problem osobny, nietknięty dotąd. Bez wstępnej kwerendy bibliograficznej trudno byłoby nawet określić rozmiary zjawiska. Tu wszystko jest jeszcze do zrobienia<sup>7</sup>.

W przypadku listowników staropolskich koronnym argumentem na rzecz wprowadzenia ich w obręb badań historycznoliterackich była dla Bruchnalskiego programowa literackość epistolografii ówczesnej. Podkreślał to przy każdej okazji:

mówiąc [...] o epistulografii, nie takie listy, jak wspomniane (np. list Brunona do Henryka II lub Matyldy do Mieszka II) możemy mieć na myśli, lecz te,

<sup>4</sup> J. Starnawski, *Od wydawcy*. W: Bruchnalski, *Między średniowieczem a romantyzmem*, s. 26.

<sup>5</sup> Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*. Lwów 1937, s. 35.

<sup>6</sup> Kultura i literatura popularna zyskała rangę kluczowego przedmiotu badań w pracach Cz. Hernasa i jego uczniów.

<sup>7</sup> Na potrzebę tego rodzaju badań zwracał uwagę Cz. Hernas w słowie wstępnym do *Listów miłosnych z Łąki* („Literatura Ludowa” 1972, nr 1, s. 49), akcentując przy tym odmienny status i sposób funkcjonowania formuł w liście ludowym.

które należą do literatury w ściślejszym słowa znaczeniu, które już stanowią lub dopiero stanowią poczynają osobny stylowy rodzaj piśmiennictwa pięknego, osobną, dla siebie istniejącą gałąź twórczości artystycznej<sup>8</sup>.

Pierwszemu swemu wystąpieniu nadał tytuł wręcz prowokacyjny: *Epistulografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce*. Takie stanowisko licowało też z włączeniem „epistulografii” do „dziejów literatury pięknej”. Z tym wszystkim próba poszerzenia terenów eksploratorskich historii literatury o pogranicza retoryczne (oprócz *Epistulografii* opracował jeszcze Bruchnalski dla tego samego kompendium *Panegiryk i Rozwój wymowy w Polsce*) okazała się ostatecznie nie do pogodzenia z koncepcją „literatury pięknej”.

Kolejnej inicjatywie badawczej uitorowało drogę pojęcie „literatury stosowanej”. W oparciu o nie podjęła Stefania Skwarczyńska badania nad listem, traktowanym po raz pierwszy jako zjawisko autonomiczne<sup>9</sup>. Szukała jego istoty, biorąc za punkt wyjścia podstawowe wyznaczniki sytuacji korespondencyjnej (nadawca i adresat, ich wzajemny stosunek, odległość uniemożliwiająca porozumienie się bezpośrednio, konieczność formy pisemnej). Materiał empiryczny, czerpany z epistulografii różnych epok i narodów, służył w tej pracy przede wszystkim potwierdzeniu wyników analiz teoretycznych. Przyjęte przez autorkę *Teorii listu* założenia określiły jej stosunek do listowników: wykorzystując tu i ówdzie pojedyncze spostrzeżenia, generalnie zakwestionowała Skwarczyńska przydatność tego typu źródeł dla skonstruowania choćby poprawnej definicji listu. Wykazała, że wszystkie dotychczasowe teorie epistolarne, sformułowane w listownikach lub dające się z nich rekonstruować, mają wspólną wadę. Jest nią mianowicie określanie istoty listu nie wprost, jako zjawiska samoistnego, lecz przez analogię do innych, pokrewnych form wypowiedzania się i komunikowania. Tak powstały kolejno: teoria listu-mowy, listu-półdialogu, listu-rozmowy. Do tych właśnie teorii aproksymatywnych odwołują się, mniej lub bardziej wyraźnie, zalecenia i reguły listownikowe.

Listownikami polskimi Skwarczyńska nie zajmuje się wcale. Mimo to jej ustalenia mają walor wytycznych dla badań z tego zakresu. Przedstawiona w *Teorii listu* koncepcja rozwoju doktryn epistulograficznych stwarza płaszczyznę odniesienia dla oceny roli historycznej poszczególnych publikacji tego typu. Książka dostarcza ponadto materiału porównawczego w postaci odsyłaczy bibliograficznych do — wybranych na zasadzie reprezentacji — listowników zagranicznych, głównie francuskich i niemieckich.

<sup>8</sup> Bruchnalski, *Między średniowieczem a romantyzmem*, s. 118.

<sup>9</sup> W cytowanej już fundamentalnej pracy *Teoria listu*. O pojęcie literatury stosowanej upomniała się kilka lat wcześniej w szkicu pod takim właśnie tytułem („Pamiętnik Literacki” 1931. Przedruk w: S. Skwarczyńska, *Szkice z zakresu teorii literatury*. Lwów 1932).

Kolejny ślad zainteresowania listownikami znajdujemy — jak się okazuje, nieprzypadkowo — w pracy historyka oświaty. Władysław Pniewski, odtwarzając dzieje szkolnictwa polskiego w Gdańsku, zwrócił uwagę na rolę podręczników epistolografii w nauczaniu języka polskiego<sup>10</sup>. Ze względu na tę rolę znalazły w jego pracy szczegółowe omówienie listowniki Macieja Dobrackiego i Aleksandra Schwertnera. Były to zbiory — zestawionych równoległe i przeznaczonych do nauki języka — listów w różnych materiach po polsku i po niemiecku. Pniewski analizuje ich układ, zakres tematyczny i styl. Po raz pierwszy w polskiej literaturze naukowej listownik stał się przedmiotem analitycznego opisu. Nie jest to jednak opis historycznoliteracki, zgodnie zresztą z założeniami i tematem książki Pniewskiego.

W powojennej humanistyce polskiej dwie pozycje zdają się mieć związek z dawną inicjatywą Bruchnalskiego. Wymienione w swoim czasie przez niego — w programie edytorskim — renesansowe listowniki polskie (w języku łacińskim) otrzymały opracowanie monograficzne Lidii Winniczuk, a jeden z nich został wydany drukiem<sup>11</sup>.

Szczegółowe studium filologiczno-porównawcze łacińskich podręczników epistolograficznych wydawanych w Polsce na przełomie XV i XVI w. potwierdziło przekonanie o znaczeniu epistolografii w kształceniu humanistycznym, pozwoliło przeprowadzić systematykę materiału i zaobserwować wzajemne wpływy. Stwierdzona przez autorkę — i aż nazbyt niekiedy podkreślana — daleko idąca niesamodzielność polskich prac tego typu w stosunku do wzorów europejskich, a tych z kolei wobec starożytności, rzuca światło na swoisty uniwersalizm europejskiej kultury humanistycznej. Płyne stąd również pewna dyrektywa dla dalszych badań. Konstatując, że „jedynie zebranie przykładów mogło stanowić wkład ich [tj. autorów listowników] własnej pracy”<sup>12</sup>, Winniczuk zwraca uwagę na wartość dokumentalno-obyczajową materiałów listownikowych. Aspekt ten podkreśla również przedmowa do edycji podręcznika Jana Ursyna.

Najwcześniejszy opracowany przez Polaka listownik renesansowy, *Modus epistolandi cum epistolis exemplaribus et orationibus annexis* Ursyna, wydany w Krakowie w r. 1496, doczekał się reedycji naukowej w r. 1957, w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”, ze wstępem i w przekładzie również Lidii Winniczuk. Wydrukowano tu tekst łaciński obok polskiego. Jest to bodaj jedyne w Polsce wznowienie publikacji tego typu.

W poprzedzającym *Wstęp* przesłaniu redakcyjnym wyeksponowano

<sup>10</sup> W. Pniewski, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*. Gdańsk 1938.

<sup>11</sup> Winniczuk, *op. cit.* — J. Ursyn z Krakowa, *Modus epistolandi cum epistolis exemplaribus et orationibus annexis. O sposobie pisania listów wraz z wzorami listów i mowami*. Przekład, wstęp i objaśnienia L. Winniczuk. Wrocław 1957. BPP, B 7.

<sup>12</sup> Winniczuk, *op. cit.*, s. 72.

wartość źródłową zebranych przez Ursyna przykładów dla biografistyki i historii obyczaju:

Jednym z najcenniejszych walorów listownika Ursinusa jest także fakt, że znaczną część przytoczonych tu wzorów stanowią listy autentyczne, z których wyłuskać się dają rzeczywiste rysy wczesnorenesansowego obyczaju, obraz stosunków i ludzi<sup>13</sup>.

W tym też kierunku zmiierzają rozważania autorki *Wstępu*, nastawionego przede wszystkim na odtworzenie biografii i środowiska Ursyna oraz wykorzystującego — w części ogólnej — wyniki wcześniejszej pracy o listownikach.

W motywacji wydania pojawia się jeszcze inny akcent, nieprzypadkowy w kontekście zainteresowań badawczych redaktora serii, Marii Renaty Mayenowej, mający zresztą niebawem znaleźć kontynuację w innym redagowanym przez nią tomie. Czytamy mianowicie:

Warto tu wskazać na inne jeszcze, zgoła niepoślednie znaczenie tego listownika. Jest on dokumentem walki o określony typ języka literackiego, walki znacznie bardziej skomplikowanej, niżby się to mogło wydawać na podstawie często stosowanej, zdawkowej formuły: „powrót do klasycznej łaciny”. Od tej strony stanowi więc listownik Ursinusa dużej wagi dokument, którego nie powinien pominąć ani filolog interesujący się rozwojem renesansowej łaciny literackiej, ani filolog interesujący się dziejami literackiej polszczyzny. Tendencje kształtujące ideał renesansowego łacińskiego języka literackiego nie mogą bowiem, rzecz jasna, pozostawać bez wpływu również na rozwój ówczesnego polskiego języka literackiego<sup>14</sup>.

Spojrzenie na listownik jako dokument świadomości językowo-stylistycznej stanie się odtąd głównym motywem zainteresowania. W kompendium źródłowym *Ludzie Oświecenia o języku i stylu* przedrukowano deklaracje programowe Stanisława Szymbalskiego i Filipa Neriusza Golańskiego<sup>15</sup>, doceniając ich rolę w krzewieniu nowego gustu w prozie polskiej. Równolegle — szczegółowe studium o innym listowniku ogłosił Mieczysław Klimowicz<sup>16</sup>.

Jedyny dotychczas opracowany szczegółowo przez historyka literatury listownik — *Przydatek Aleksandra Zatorskiego* — zawdzięcza ten przywilej swojej wyjątkowej postaci, która sprawia, że nie jest on „tyl-

<sup>13</sup> Winniczuk, wstęp w: Ursyn z Krakowa, *op. cit.*, s. [V].

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Opracowały Z. Florczak i L. Pszczółowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 1. Warszawa 1958, s. 517—527, 569—572.

<sup>16</sup> M. Klimowicz, *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*. „Pamiętnik Literacki” 1958, z. 4. Przedmiotem studium jest listownik A. P. Zatorskiego wydany pt. *Przydatek do „Uwag zupełnemu stanowiących się szczęściu służących [...]” osobliwy, [...] to jest listów rozlicznych do delikatnej o pozwoloną przyjaźń negocjacji służących tomików dwa* (Wrocław 1746. Przedruki: 1754, 1760).

ko" listownikiem. Zwrócił uwagę badacza jako wyróżniony przez Aleksandra Brücknera „pierwszy oryginalny romans polski listowny”<sup>17</sup>. Niemniej w opracowaniu analitycznym ujawniły się wyraziście jego związki z tradycją listownikową i konieczność uwzględniania tego typu źródeł w syntezie historycznoliterackiej. Toteż analizę poprzedza zwięzły przegląd wcześniejszych niż dziełko Zatorskiego listowników polskich XVII i XVIII w. oraz zarys dokonujących się na tym terenie przemian. Dużo uwagi poświęcił Klimowicz stylistyczno-językowym walorom prezentowanych przez „Podgórzezanina” wzorców korespondencji miłosnej, sytuując jego nowatorskie próby w kontekście walki o naturalność stylu w prozie.

Nic więc dziwnego, że do kolejnych listowników sięgnęli znowu badacze języka w aspekcie jego związków z literaturą. Obserwacja tego właśnie pogranicza pozwala docenić rangę podręczników epistolografii i samych listów w procesie kształtowania gustów stylistycznych. Autorki syntetycznego zarysu *Rozwój języka narodowego a rozwój form literackich w okresie Oświecenia* podkreślają znaczenie i zasięg przemian dokonujących się w prozie polskiej w. XVIII w dużej mierze właśnie za sprawą listu:

Jest to forma wypowiedzi, która ze szczególną wyrazistością odzwierciedla powstawanie i utrwalanie się nowej normy stylistycznej. Chodzi tu o list w nie-literackim rozumieniu tego terminu. [...] list, jako forma wypowiedzi potocznie przydatnej czy wręcz koniecznej, był doskonałym sposobem kształcenia szerszego ogółu ówczesnych Polaków w pisanej polszczyźnie<sup>18</sup>.

Zgodnie z tym założeniem oraz w oparciu o materiały opublikowane w antologii *Ludzie Oświecenia o języku i stylu* przypisują m. in. Szymańskiemu i Golańskiemu niebagatelny udział w zwycięstwie stylu prostego nad wysokim, także na terenie literatury *sensu stricto*.

Podobny aspekt uwzględniła Barbara Kryda analizując m. in. — w ramach całości kształtu działalności pedagogicznej Bohomolca — wydane przez niego *Zabawki oratorskie niektórych kawalerów*, w tym także zawarte w nich modele listów<sup>19</sup>. Spostrzeżenia autorki przekonywająco dokumentują tezę o przełomowym znaczeniu listownika Bohomolca, który wzorcom lansowanym przez saskich poprzedników przeciwstawił klasyczną prostotę stylu<sup>20</sup>.

Tak w zarysie przedstawia się dotychczasowy stan badań nad listow-

<sup>17</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa 1903, s. 388.

<sup>18</sup> Z. Kopczyńska, L. Pszczołowska, *Rozwój języka narodowego a rozwój form literackich w okresie Oświecenia*. W zbiorze: *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*. Wrocław 1973, s. 218.

<sup>19</sup> B. Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.* Wrocław 1979, zwłaszcza s. 101—123.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 102.

nikami polskimi. Sięgali do nich — na ogół sporadycznie i okazjonalnie — przedstawiciele różnych dyscyplin humanistycznych. Jakie sugestie wynikają z tych wstępnych penetracji dla współczesnego historyka literatury? Na plan pierwszy wysuwa się niewątpliwie problematyka stylistyczna. Listowniki jako szkoła prozy — to cały zespół szczegółowych zadań badawczych, których celowość wydaje się oczywista w świetle dotychczas przeprowadzonych sondaży. Na przebadanie czeka przede wszystkim cały różnorodny tematycznie i stylistycznie materiał egzemplifikacyjny poszczególnych listowników, z wyjątkiem Zatorskiego (i ostatnio Szymańskiego) właściwie nietknięty. Dopiero bowiem w zestawieniu z realnością proponowanych wzorców nabierają treści i dają się historycznie zinterpretować deklaracje autorów, znane trochę lepiej dzięki pracom rekonstruującym świadomość stylistyczną ludzi Oświecenia. Tak np. na poziomie wypowiedzi programowych można by uznać zarówno Zatorskiego jak i Szymańskiego za szermierzy stylu naturalnego w liście. Tym bardziej że obu przyświecał ideał francuskiego listu-rozmowy. A przecież miarę rzeczywistej ewolucji gustu w ciągu 40 lat dzielących te dwie „naturalności” dać by mogło jedynie porównanie kształtu językowego tekstów (w tym wypadku utrudnione zresztą ze względu na odmienną tematykę obu listowników).

Warunkiem powodzenia tak pomyślanych badań jest dobra orientacja co do statusu i sposobu funkcjonowania wykorzystanych źródeł. Nie może tu — rzecz jasna — wystarczyć ogólnikowe przekonanie o użytkowym, podręcznikowym charakterze listowników. Przeznaczenie i adres każdego z nich należy poddać weryfikacji. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, komu i w jakich sytuacjach życiowych miał służyć proponowany zestaw wzorców. I czy rzeczywiście służył. Równie ważna jest wiedza o tym, jakie środowisko i jaki zasób doświadczeń, jaki typ kultury literackiej reprezentuje autor zbioru. Wszystkie te dane — ze względu na brak szczegółowych opracowań — trzeba dopiero zacząć gromadzić lub w miarę możliwości rekonstruować na podstawie skąpych informacji odautorskich. Podejmowane z tym nastawieniem prace<sup>21</sup> pozwalają już jednak dostrzec pewne prawidłowości i znamienne kierunki ewolucji w obrębie tej grupy wydawnictw.

Ródowód listownika, podręcznika sztuki epistolarnej, sięga średnio-wiecznych *libri formularum* i *artes epistolandi*. Jedne i drugie dostarczały przykładów listów w różnych materiach, autentycznych bądź pisanych specjalnie — „wzorcowych”. Pierwsze listy-przykłady w ję-

---

<sup>21</sup> Zob. P. Matuszewska, *Pod hasłem naturalności. O listowniku Stanisława Szymańskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 2. Należy tu również wymienić wstępne opracowanie w ramach prowadzonego przez autorkę seminarium magisterskiego takich tematów, jak *Autorzy i adresaci listowników polskich XVIII w.* (S. Bielański), *Listowniki polsko-niemieckie XVII i XVIII wieku* (R. Duda).



zyku polskim pojawiają się w druku w w. XVII<sup>22</sup>, a jeszcze w połowie XVIII w. Samuel Wysocki traktuje je jako materiał uzupełniający zestaw przykładów łacińskich i łacińską część teoretyczną<sup>23</sup>. Ten dwujęzyczny, przejściowy etap zamyka *Swada polska i łacińska* Jana Ostrowskiego Daneykowicza. Już wcześniej pojawiają się zresztą podręczniki opracowane w całości w języku polskim<sup>24</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że wobec powszechnej znajomości łaciny, jej uprzywilejowanego przez tradycję miejsca w życiu publicznym i w szkole, publikacje w tym języku nie tworzą jakiejś odrębnej, zamkniętej we własnej problematyce „literatury łacińskiej”, lecz stanowią integralną część piśmiennictwa narodowego<sup>25</sup>. Istnieje więc konieczność równoprawnego traktowania ich w przeglądzie listowników polskich w. XVIII, w pełnym zakresie, nie tylko w partiach prezentujących materiał w języku polskim.

Nauka pisania listów wchodziła w skład retoryki, stąd i podręczniki wydawano często łącznie. Taki charakter ma Wojciecha Bystrzonskiego *Polak sensat*, wydany po raz pierwszy w r. 1730, przedrukowywany następnie rok po roku, w sumie kilkanaście razy. Same listy prezentowała „szkolnej młodzi” *Fama polska* Kazimierza Wieruszewskiego, również popularna i chętnie wznawiana. Oba zbiory wzorców epistolograficznych, używane w szkołach jezuickich aż do nowatorskich prób Bohomolca, ograniczały się do samych przykładów — jako polskie odpowiedniki wcześniejszych łacińskich *libri formularum*. U Bohomolca przykładom towarzyszy już krótkie wprowadzenie i wskazówki po polsku<sup>26</sup>. Pijarom służył w nauczaniu sztuki epistolarnej początkowo *Tractatus de formandis epistolis* Wysockiego — swoista summa renesansowych teorii, obszerne kompendium w języku łacińskim (z przykładami łacińskimi i polskimi, autentycznymi i fikcyjnymi, prozą i wierszem). Później — w myśl zaleceń Konarskiego — rolę wzorców pełnią zbierane

<sup>22</sup> W listownikach S. Obodzińskiego (*Promptuarium epistolographicum, tj. listopistwa politycznego model*. Lwów 1665) i J. Boczyłowicza (*Wymowny polityk*. Toruń 1694), a także w podręcznikach polsko-niemieckich M. Gutthätera-Dobrackiego (*Kancelaria polityczna*. Gdańsk 1665) i A. Schwertnera (*Wytworne polskie listy*. Gdańsk 1692).

<sup>23</sup> [S. Wysocki], *Tractatus de formandis epistolis*. Kraków 1743.

<sup>24</sup> K. Wieruszewski, *Fama polska publiczne stany i młodź szlachezną informująca*. Poznań 1720. — W. Bystrzonski, *Polak sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta, na przykład dany szkolnej młodzi*. Lublin 1730.

<sup>25</sup> W odniesieniu do epok wcześniejszych podkreśla to S. Zabłocki (*Poezja polsko-łacińska wczesnego renesansu*. W zbiorze: *Problemy literatury staropolskiej*. Seria 2. Wrocław 1973, s. 7).

<sup>26</sup> Pt. *Listy różne z krótką o ich pisaniu nauką*, zamieszczone w wydany przez niego zbioru ćwiczeń szkolnych *Zabawki oratorskie niektórych kawalerów S. J.* (Wilno 1755).

prywatnie, autentyczne listy polskie „mężów poważnych i znakomitych”<sup>27</sup>.

W odmiennym kontekście znalazły się listy-przykłady zebrane i wydane przez pijara Kaliszewskiego<sup>28</sup>. Umieszczone w tomie 2 *Nomenclatora czterech języków*, w części zatytułowanej *Zebranie gładkich i dowcipnych powieści i listów*, służyły nie tyle retoryce, co nauce języków obcych, pośrednio wszakże one również kształtowały gust i modę w zakresie epistolografii, zwłaszcza dzięki wykorzystaniu w tym zbiorze liczących się coraz bardziej jako wzory stylu listowego źródeł francuskich. Podręcznik Kaliszewskiego nie był przy tym jedynym ani pierwszym przykładem łączenia publikacji listów z nauką języków. Ten sam cel mieli przede wszystkim na względzie autorzy listowników polsko-niemieckich, wydawanych w XVII i XVIII w. na terenie Pomorza i Śląska<sup>29</sup>. Sama praktyka da się zresztą wywieść z renesansowych *artes epistolandi*, nierzadko ukierunkowanych gramatycznie.

Dostrzec tu można inną jeszcze ciekawą ewolucję. Na tym właśnie pograniczu gramatyki i retoryki podręczniki renesansowe gromadziły dla wygody i pożytku piszących swego rodzaju półfabrykaty, gotowe elementy mogące służyć do inkrustowania lub wręcz budowania nowych całości. Były to tzw. *elegantiae* — cytaty, powiedzonka, sentencje, koncepty itp. formuły, oczywiście łacińskie. W listownikach XVIII-wiecznych funkcję tę pełnią tzw. ucinki (łacińskie i polskie u Wysockiego, wyłącznie polskie u Bohomolca i Szymańskiego). Wydaje się, że na podobnej zasadzie znalazły się u Kaliszewskiego — obok listów — anegdotyczne „*bons-mots*”, w wersji łacińskiej „*acute dicta*”, w polskiej „gładkie i dowcipne powieści”. Mają one jednak w tym zbiorze charakter bardziej autonomiczny, „*elegantiae*” przekształciły się w podręczny zbiór anegdot, mogących służyć zapewne do wyrabiania sprawności językowej, ale także — jeśli nie przede wszystkim — błyskotliwości towarzyskiej. Lub po prostu do czytania gwoli rozrywki. Schlichtynowski przedruk *Nomenclatora* z pominięciem powtarzanej w innych wydaniach formuły „dla pożytku szkół”<sup>30</sup> zdaje się świadczyć o takiej właśnie recepcji czytelniczej.

<sup>27</sup> *Ustawy szkolne dla polskiej Prowincji Pijarów*. W: S. Konarski, *Pisma wybrane*. Opracował J. Nowak-Dłużewski. Wstęp Z. Libera. T. 2. Warszawa 1955, s. 207.

<sup>28</sup> W wydanym anonimowo *Nomenclatorze czterech języków: francuskiego, polskiego, niemieckiego i łacińskiego* (t. 2. Warszawa 1758 i liczne wyd. następne, tekst drukowany równolegle w czterech językach).

<sup>29</sup> Prócz wymienionych już Dobrackiego i Schwertnera należy tu J. Schlag (*Korespondencja polsko-niemiecka*. Wrocław 1741. Wyd. nast.: 1765).

<sup>30</sup> *Nomenclator quattuor linguarum: Gallicae, Polonicae, Germanicae et Latinae*. Tomus secundus. Leopoli ex Typographia Szlichtiniana. Anno 1775. Formuła określająca adresata brzmi tu: „Dla ćwiczenia się tych, którzy się uczą jednego z tych czterech języków”.

I tu rysuje się problem ogólniejszy: adresu listowników. Nie ulega wątpliwości ich związek genetyczny z tradycją szkolną, za czasów renesansu — akademicką. Trzeba jednak spojrzeć na to historycznie. Wszyscy badacze podkreślają wyjątkową pozycję epistolografii w renesansowej hierarchii sztuk: adepci tej sztuki odgrywali wybitną rolę w życiu umysłowym i politycznym. W dalszej ewolucji cele przyświecające publikującym wzorcowe listy humanistom ulegają pewnemu rozszerzeniu. W zbiorach XVIII-wiecznych jest ono już wyraźne. Spotykamy publikacje ściśle przeznaczone do użytku szkolnego, związane z programem nauczania retoryki (tu zaliczyć wypadnie podręczniki: Bystrzuncowskiego i Wieruszewskiego, a także Bohomolca — dla szkół jezuickich; Wysockiego i Kaliszewskiego — dla pijarskich; Golańskiego<sup>31</sup> — dla zreformowanych szkół Komisji Edukacji Narodowej).

Drugi nurt, kancelaryjno-polityczny, nastawiony głównie na eksponowanie osiągnięć w tym zakresie wybitnych mężów stanu, reprezentuje przede wszystkim *Swada polska i łacińska* Ostrowskiego Daneykowicza. Należy tu również inny listownik, anonimowy, dedykowany Andrzejowi z Kozielska Ogińskiemu, wydany w Wilnie u franciszkanów w r. 1757 pt. *Sztafeta polska podróżnym do korespondencji piórem uprojektowana*. Można też uwzględnić w tym kontekście zbiór retoryczny *Mowy wyborne z różnych polskich krasomowców i dziejopisów wyjęte, a ku sławie i pożytkowi Polaków z przydatkiem listów wydane* (Lublin 1759). Wymienione pozycje różnią się poważnie między sobą, łączy je wszakże jedno: prezentują w charakterze retorycznych wzorów autentyczne w zasadzie listy osób pełniących ważne funkcje państwowe. Są więc zbiorami modeli epistolograficznych (co pozwala zaliczyć je do listowników), ale zarazem i czymś więcej: dokumentacją (już w intencji edytora) historyczno-politycznej roli prezentowanego kręgu osób.

Najwyraźniej uwidocznia się ten charakter w publikacji Ostrowskiego — *Swada* jest pomnikiem wystawionym działalności politycznej i świetności rodu Sapiechów przez ich sekretarza. Na skromniejszą skalę uczcił podobnie Ogińskich nie zidentyfikowany dotąd zakonnik<sup>32</sup>, najpewniej sekretarz Tadeusza Ogińskiego i preceptor jego syna Andrzeja, wydając *Sztafetę*. Kształt ostateczny tego zbioru jest jednak wynikiem kompromisu między intencją panegiryczno-dokumentacyjną a dydaktyzmem listownika. Autentyczne listy z archiwum rodzinnego Ogińskich zostały tu poddane obróbce zbliżającej je do modeli podręcznikowych przez częściowe zaszyfrowanie realiów. Listy dołączone do *Mów wybor-*

<sup>31</sup> [F. N. Golański], *Listy, memoriały i supliki z uwagami stosownymi, przez autora „O wymowie i poezji”*. Wilno 1788.

<sup>32</sup> Pod listem dedykacyjnym podpisał się kryptonimem X.J.M.R.Z.S.P.P.P., który Estreicher (XXX, 299) odczytuje: „Ksiądz J. M., reguły Zakonu Świętego Pawła, pierwszego pustelnika”.

nych przedstawiają już przypadek graniczny — jedynie ze względu na retoryczny charakter całego zbioru można o nich mówić w kontekście listowników. Naczelnym celem wydawcy jest dokumentacja świetności — ale już nie jednego znakomitego rodu, lecz narodu, mogącego się poszczycić wybitnymi osiągnięciami w zakresie krasomówstwa. Z całą świadomością, rzec by można: programową, podkreślono tu także historyczny charakter prezentowanego materiału: zarówno mowy, jak i interesujące nas przydane do nich listy zostały wybrane „z starodawnych mowców i kronikarzew, ojczystym to napisanych, to wytłumaczonych językiem” i przedstawione czytelnikowi jako „skarb ojczystego języka”<sup>33</sup>.

Jest rzeczą oczywistą, że czytelnik, do jakiego zwracały się listowniki omawianej tu drugiej grupy, to nie tylko, i nawet nie przede wszystkim uczeń-konwiktor. I nie tylko młody magnat pobierający nauki prywatne (ten ostatni może być — jak w przypadku *Sztafety* — adresatem dedykacji). Są to zbiory o adresie szerokim, w przedmowie do *Mów wybornych* sformułowanym z naciskiem na aspekt patriotyczny, ogólnonarodowy: „Jeżeliś, łaskawy Czytelniku, prawdziwie kochający Ojczyznę swojej Polak, czytaj ku pociesze synowskiego serca”<sup>34</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że to upowszechnienie adresu czytelniczego stanie się z biegiem czasu także udziałem listowników wywodzących się w prostej linii z grupy pierwszej, tj. podręczników szkolnych. Świadectwem tej ewolucji są przede wszystkim *Wzory listów* Stanisława Szymańskiego, stanowiące przedmiot analizy w cytowanej już osobnej rozprawie.

Przeprowadzone dotychczas prace nad listownikami ujawniły, niezależnie od zamierzonych ustaleń szczegółowych, szereg problemów natury ogólniejszej, które wydają się interesujące zwłaszcza w świetle ożywionych ostatnio tendencji socjologicznych w badaniach literackich. Oto niektóre z nich w ujęciu, jakie pozwala im nadać badany materiał.

1. Granice literatury. Historyczna zmienność pojęcia, a tym samym i granic literatury — jest już dzisiaj truizmem. Tym bardziej jednak intrygującą musi badacza mechanizm dokonywania się tych zmian.

Nigdy dość przypominania — pisze w związku z tym Janusz Sławiński — że sama „literackość”, a więc zbiór cech pozwalających przeciwstawić powiadomienia literackie przekazom innych typów, jest kategorią, która wymaga relatywizacji do określonego stanu świadomości społecznej. Rekonstrukcja kryteriów, przy których pomocy członkowie danej zbiorowości rozpoznają odrębność utworów literackich w świecie wszelkich dostępnych jej komunikatów —

<sup>33</sup> *Mowy wybrane z różnych polskich krasomowców i dziejopisów wyjęte, a ku sławie i pożytkowi Polaków z przydatkiem listów wydane*. Lublin 1759 (przedmowa).

<sup>34</sup> *Ibidem*.

stanowi podstawowe zadanie badawcze w zakresie socjologii form literackich. Rekonstrukcja taka umożliwia postawienie następnej kwestii, która jest jakby drugą stroną tamtej: jakie mianowicie rodzaje komunikatów są przez ową zbiorowość uznawane za najbliższe literaturze; bądź w tym sensie najbliższe, że w relacji do nich właśnie określa ona swoją odrębność, bądź w tym sensie, że kooperuje z nimi w realizacji jakichś wspólnych zadań<sup>85</sup>.

Tak sformułowanym zadaniom badawczym świetnie odpowiada materiał zawarty w listownikach. Wystarczy zestawić cytowane wcześniej motywacje uczonych sięgających do epistolografii: list renesansowy jako kwintesencja literackości (Bruchnalski) — list XVIII-wieczny jako jej zaprzeczenie (Kopczyńska i Pszczołowska). Kiedy i w jaki sposób dokonała się ta „degradacja”, jakie były jej stadia pośrednie — oto pytania, na które powinno dostarczyć odpowiedzi szczegółowe studium listowników polskich. Listy sąsiadują w nich niekiedy z mowami, a te podlegają przecież podobnej ewolucji, w szczegółach jednak przebiegającej inaczej — daje to możliwość dodatkowych porównań i obserwacji. W obrębie obu tych gatunków retorycznych wykrystalizowują się w czasach Oświecenia, głównie za sprawą rozwoju czasopiśmiennictwa, odmiany literackie *sensu stricto* i potocznie użytkowe. Dzięki tej polaryzacji możliwe staje się zjawisko, na swój sposób komplikujące zastany system form: naśladowanie przez literaturę wypowiedzi nieliterackiej. Także i tu przydatne może się okazać sięgnięcie do listowników, które miały z pewnością swój udział w przygotowaniu publiczności literackiej do takiej „gry”.

2. Szablon i indywidualizacja. Napięcie między tym, co indywidualne, jednostkowe, a tym, co ogólne, przybiera w listownikach postać szczególnie wyrazistą. Współwystępowanie w nich, na prawach wzorców, autentycznych listów i fikcyjnych szablonów dostarcza materiału do refleksji nad ich statusem w odbiorze czytelnicznym. Nie wydaje się przy tym możliwe jednoznaczne określenie tego statusu: w każdym konkretnym przypadku wyznaczają go m. in. takie czynniki, jak pozycja autora listu, sposób opracowania edytorskiego i usytuowanie w kontekście — żeby już nie powtarzać tak oczywistych uwarunkowań, jak przeznaczenie i adres całości.

Tak np. bardzo ciekawy problem przynosi w tym zakresie nie znany Bruchnalskiemu listownik *Sztafeta polska*. Opracowany na podstawie archiwum rcdzinnego Ogińskich przez związanego z nimi (zapewne w roli sekretarza) anonimowego zakonnika, zawiera listy w zasadzie autentyczne, poddane jednak swoistym zabiegom odkonkretniającym. Świadczą o tym choćby formuły tytułowe: *List do Jmci Pana Kanclerza Wielkiego W. X. Lit.*, *List do Jmci Pana Wojewody Witebskiego*, *List do Jmci Pana Vice-Marszałka Trybunału W. X. L.* itp. Wprawdzie formuły tego

<sup>85</sup> J. Sławiński, *Socjologia literatury i poetyka historyczna*. W zbiorze: *Problemy socjologii literatury*. Wrocław 1971, s. 43.

typu, odwołujące się do godności i urzędów, funkcjonowały w obyczajowości szlacheckiej zamiast imienia z nazwiskiem i wystarczały na ogół do identyfikacji osoby, jednakże warunkiem takiego funkcjonowania — tak oczywistym dla użytkowników, że nie uświadamianym — była aktualność. W przypadku listów już historycznych, sprzed kilkunastu lub kilkudziesięciu lat, wymagałaby ona rekonstrukcji przez odwołanie do pamięci czytającego. Otóż rekonstrukcję taką uniemożliwia odbiorcom *Sztafety* brak podstawowej w tym wypadku informacji: o dacie listu. Nie jest także ujawniony sam piszący, czasem tylko określają go realia wzmiankowane w tekście (np. piastowana funkcja, stosunek pokrewieństwa łączący go z adresatem, itp.). Tak podany list Ogińskiego do Wiśniowieckiego czy Radziwiłła zatracza znamiona dokumentu lub pamiętki rodzinnej, staje się bardziej modelem, choć nie uniwersalnym, bo przeznaczonym zapewne przede wszystkim dla wchodzącego w życie publiczne młodego magnata.

W innych listownikach znajdują się szablony bardziej demokratyczne, o szerszym zasięgu społecznym. I one przecież nie mogą być całkowicie wolne od uwarunkowań stanowych, a także — co w tym wypadku istotniejsze — od pewnych realiów indywidualizujących. Sposób traktowania tych realiów w obu kategoriach wzorców (listy autentyczne i fikcyjne) musi być badany oddzielnie, jak i same funkcje każdej z tych grup materiału przykładowego. Każda z nich bowiem od innej strony nawiątyła tak ważną dla literatury czasów przedromantycznych kwestię.

3. Zmiany w strukturze publiczności literackiej. Jednym z paradoksów oświeceniowej kultury literackiej jest kultywowanie elitarnego wzorca humanistycznej uczoności przy jednoczesnym nastawieniu na jak najszerszy, powszechny odbiór czytelniczy. Rozszerzaniu i uogólnianiu adresu literatury towarzyszą przemiany w pojmowaniu statusu komunikatu literackiego, traktowanego coraz częściej jako propozycja, oferta wobec czytelnika, którego osobisty wybór, gust i zainteresowania — nie zaś względy instytucjonalno-środowiskowe — decydować odtąd mają o wewnętrznym zróżnicowaniu publiczności czytającej i tworzyć nowe ścieżki obiegu literatury<sup>36</sup>. Kształtowanie się nowych proporcji utylitaryzmu i bezinteresownej kontemplacji w przewidywanym odbiorze czytelniczym znajduje wyraz szczególnie znamienny w ewolucji wydawnictw tak *par excellence* użytkowych jak właśnie listowniki.

---

<sup>36</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Rozważania o kulturze literackiej czasów stanisławowskich*. W zbiorze: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*. Wrocław 1978, s. 26.